

Singer pokonany?

Marta Szymczyk

Eduard Picker, *Godność człowieka a życie ludzkie*, tłum. Jarosław Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007

Poglądy Petera Singera zawarte w jego sztandarowej książce *Etyka praktyczna*¹ doczekały się licznych krytyk i polemik. W Europie debata przetoczyła się głównie przez kraje niemieckojęzyczne. To właśnie tam na początku lat 90. ubiegłego wieku w wyniku protestów licznych organizacji zajmujących się osobami niepełnosprawnymi regularnie bojkotowano wystąpienia Australijczyka. Myśl Singera porównywana była do nazistowskiego projektu eliminacji słabszych i chorych. Niestety, najczęściej okazywało się, że nawet najbardziej zacięci krytycy filozofa tak naprawdę wcale nie znają jego książek oraz wyłożonej w nich argumentacji (!). Książka Eduarda Pickera *Godność człowieka a życie ludzkie* z pewnością nie wpisuje się w ten nurt; Picker rzeczowo analizuje argumenty Singera starając się pokazać tkwiące w nich niekonsekwencje. Czy jednak ten projekt mu się powiódł?

Picker nie deklaruje się jako zwolennik konkretnego nurtu w etyce, niemniej zarysowana już na początku krytyka zastąpienia praw człowieka przez prawa osoby (nie każdej istocie należącej do gatunku *homo sapiens* przysługują prawa osoby) pozwala sądzić, że przychyliła się on do stanowisk broniących świętości życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Świadczy o tym chociażby sam język: autor – zamiast używać neutralnych pojęć umożliwiających debatę, której wynik nie jest z góry przesądzony – skłania się ku określeniom nacechowanym emocjonalnie. I tak embrión ludzki nazywany jest „nienarodzonym dzieckiem” lub „życiem”, eutanazja traktowana jest jako „eliminacja słabszych” zaś etyki neoutylitarystyczne traktowane są jak „planowany program zabijania” (s. 72). Ten z pozoru nieistotny mankament wskazuje na właściwy problem książki Pickera (którego prawdopodobnie autor sam sobie nie uświadamia): na kwestię, czy w ogóle możliwe jest krytykowanie kogoś, kto porusza się w innym paradygmacie, tj. przyjmuje inne założenia bazowe.

¹ Wydanie polskie: P. Singer, *Etyka praktyczna*, tłum. A. Sagan, Książka i Wiedza, Warszawa 2003.

Zilustrujmy to przykładem. Peter Singer w *Etyce praktycznej* utrzymuje, iż można w pewnych określonych okolicznościach dopuścić do śmierci noworodka – tzn. wtedy, gdy dziecko rodzi się z ciężkimi schorzeniami takimi jak bezmózgowie, rozszczepienie kręgosłupa etc. Zważywszy na niską jakość życia jaka może być jego udziałem (paraliż, problemy z utrzymaniem moczu, brak świadomości samego siebie), dopuszczenie do śmierci jest aktem altruizmu, gdyż ma na celu oszczędzenie cierpienia istocie czującej. Co więcej, taki obrót spraw jest korzystny również dla rodziców – będą mogli oni starać się o następne, ale tym razem zdrowe dziecko. Śmierć chorego dziecka może mieć również pozytywne znaczenie dla zdrowego rodzeństwa (rodzice nie będą obciążeni kosztowną opieką nad bardzo chorym dzieckiem). Trzeba również zauważyć, że – przynajmniej w społeczeństwach zachodnich – diagnoza, iż płód jest obciążony poważną wadą, jest silnym argumentem za dokonaniem aborcji, tak więc skoro uśmiercenie płodu jest możliwe przed jego urodzeniem, to dlaczego miałyby stać się naganne tuż po? (Swoją wywód Singer poprzedza szczegółową analizą tego, dlaczego moment urodzenia nie zmienia w sposób radykalny statusu płodu).

Takie rozwiązanie, choć niejednego szokuje, jest nieuchronną konsekwencją wynikającą z przyjęcia założeń utylitaryzmu (a w szczególności dwóch – mówiącego o minimalizowaniu cierpienia i maksymalizowaniu szczęścia oraz założenia mówiącego o dążeniu istot żywych do realizacji swoich interesów).

Problem „wczesnej eutanazji” Picker podejmuje na stronach 21-28. Relacjonuje on stanowisko Singera w sposób obiektywny. Drogi dwóch autorów rozcho-
dzą się dopiero w momencie oceny tego typu postępowania względem noworodków. Dla Pickera argumentacja australijskiego filozofa jest „kazuistyką okropności”, która ma przygotować mentalny grunt dla eutanazji dokonywanej z racji interesów osób trzecich (s. 22). Picker, nie ufając intencjom Singera, pisze: *Dzieciobójstwa uzasadnianego interesami osób trzecich i interesami społeczeństwa, w przeciwieństwie do ściśle altruistycznej pomocy w umieraniu, nie otacza już aura moralności, lecz przeciwnie – wywołuje ona głęboką niechęć; stąd autorzy wspominają o nim dopiero na zakończenie i wyprowadzają powoli*. Wyrażone tutaj przekonanie, iż Singer kieruje się złą wiarą i że chce niejako zmylić czytelnika wykładając swoje argumenty w odpowiedniej kolejności jest mało przekonujące, gdyż odwołuje się do racji natury psychologicznej, pozafilozoficznej. Widać więc, że dysponując dokładnie taką samą wiedzą na temat sytuacji dziecka urodzonego z poważnymi wadami, dwaj autorzy różnią się w kwestii postawy, osądu. Zresztą nie dziwi to, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że dwaj autorzy uprawiają filozofię w ramach dwóch różnych paradygmatów. Picker – filozofując z pozycji paradygmatu ochrony życia ludzkiego od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci – **negatywnie ocenia**

kierowanie się „intereselem osób trzecich”, podczas gdy Singer – jako utylitarysta – uważa, że branie pod uwagę tego interesu nie jest niczym nagannym, jeśli pierwszym podstawowym motywem postępowania jest chęć oszczędzenia cierpienia.

Pojawia się zatem problem o kapitalnym znaczeniu – czy filozofowie, którzy nie wypracowali wspólnego słownika, którzy nie osiągnęli zgody co do pewnych fundamentalnych kwestii, mogą sensownie prowadzić dialog i krytykować się wzajemnie?

Wprawdzie Picker na stronach 71-126 usiłuje dokonać krytyki stanowiska Singera „wczuwając” się w sposób myślenia utylitarysty, jednak wydaje się, że i tutaj autor nie jest w stanie pozbyć się wcześniej przyjętych założeń („życie ludzkie jest święte”, „zaczyna się z chwilą poczęcia” etc.). Co więcej, argument Pickera mówiący, iż świat zbudowany na zasadach utylitarystycznych jest sprzeczny sam w sobie, gdyż uchylenie zakazu zabijania w imię maksymalizacji korzyści obniżyłoby jakość życia członków danego społeczeństwa (ich życie naznaczone byłoby strachem o ich własną przyszłość), jest mało przekonujący dla tych, którzy prze-studiowali odrzucenie tego klasycznego argumentu zawartego w *Etyce praktycznej* Singera.

Warto również zwrócić uwagę, że Picker nie zawsze prezentuje neutralny stosunek do Singera. Na stronie 45 próbuje on pokonać swojego przeciwnika poprzez sprowadzenie jego tezy do absurdu: *Charakterystyczne dla naszego czasu [jest] współistnienie relatywizacji człowieka i absolutyzacji zwierzęcia – czy wyrażając to krócej i ostrzej – obojętność wobec embriona i pasja wobec żabiego skrzeku [...].* Co więcej, czasem mamy do czynienia ze zniekształceniem myśli Australijczyka. W przypisie 46 na stronach 28-29 czytamy: *O twierdzeniu, iż życie upośledzonych „jest mniej wartościowe” niż życie nieupośledzonych, mówi się tam [w Etyce praktycznej]: „Kto zaprzecza, że przeciętnie rzecz biorąc tak jest, mija się z rzeczywistością”.* Picker cytując to zdanie, które *de facto* jest konkluzją szerszego rozumowania, zapomina zacytować przesłanek jakie do niej doprowadziły: *Gdybyśmy naprawdę sądzili, że nie ma powodu, by myśleć, iż życie osoby z niepełnosprawnością nie będzie prawdopodobnie w żaden sposób gorsze niż życie normalnej osoby, nie uważalibyśmy tego za tragedię.* (*Etyka praktyczna*, s. 182). Dodanie tego wyjaśnienia sprawia, że owy wniosek nie wygląda już na tak bardzo obrazoburczy i szokujący jak wcześniej.

Mimo tych uwag krytycznych, na pewno warto jest sięgnąć po książkę *Godność człowieka a życie ludzkie*. Z pewnością jest to ważny głos we współczesnych debatach bioetycznych. Książka została starannie wydana, opatrzona jest bogatą bibliografią i indeksem nazwisk. Szkoda tylko, że wydawnictwo nie zadbało o umieszczenie w książce cytatów z polskiego wydania *Etyki praktycznej*, które jest dostępne na polskim rynku już od 2003 roku.